



Magazyny gazu w Kosakowie

tekst

**KS. SŁAWOMIR CZALEJ**

redaktor wydania

**C**o rusz słycać w regionie o problemach. Którędy ma iść droga, jak zdobyć środki unijne na rozbudowę szkoły, jak poprawić stan opieki zdrowotnej czy nie dopuścić do zamknięcia szpitala? Wszystko to są sprawy ważne, bo służące ostatecznie ludziom. Od czasu do czasu przytrafia nam się zetknąć jednak z problemami, wobec których bledną te związane ze sferą ekonomiczną życia – choroba, wypadek czy trudne sytuacje losowe. Ostatnio w naszej archidiecezji zagłosili chłopcy z Ugandy. Dzieci ulicy, wypędzone z domu. Ich występy spowodowały, że nawet młodzież gimnazjalna nie sprawiała przez chwilę żadnych trudności wychowawczych (s. VI-VII). Cieszy fakt, że w starciu z poważnymi problemami społecznymi mamy na naszym terenie wspinających młodych ludzi, którzy je dostrzegają i nie pozostają jedynie biernymi obserwatorami. Spośród wielu takich osób uhonorowano po raz 10. ośmioro (s. V). A na str. VIII Czytelnicy znajdują odpowiedzi na ważne pytania, jakie w związku ze zbliżającymi się wyborami do Parlamentu Europejskiego zadaliśmy liderom list z naszego okręgu wyborczego.



## Inwestycja w rozwój



ZDJEŃCIE TOMASZ PIETRZAK

Problemy bezpieczeństwa energetycznego stały się ostatnio kwestią szeroko dyskutowaną i szczególnie ważną dla polskiej gospodarki. **To bezpieczeństwo wzrasta w naszym regionie dzięki inwestycjom takim jak ta w Kosakowie.**

**U**roczystości otwarcia ogólnopolskiej inwestycji budowy podziemnych magazynów gazu w gminie Kosakowo odbyły się 18 maja. Kamień węgielny pod to przedsięwzięcie położyli między innymi wojewoda pomorski Roman Zaborowski i goszczący na Wybrzeżu specjalnie z tej okazji premier Waldemar Pawlak. Nie zabrakło też błogosławieństwa

Kościół dla tej inwestycji – kamień węgielny pod budowę poświęcił metropolita gdański arcybiskup Sławoj Leszek Głódź.

Wydarzenia z początku tego roku, kiedy to Rosjanie zakręcili kurek z gazem na okres 14 dni, wywołały szeroką debatę na temat bezpieczeństwa energetycznego.

Jednym ze sposobów poprawy tego bezpieczeństwa jest budowa podziemnych magazynów gazu. Taki sposób magazynowania jego nadwyżek i oddawania ich do sieci gazowniczej w okresie jego niedoboru to trwałe i sprawdzone już rozwiązanie. – W tym roku dzięki temu, że w Polsce istnieją podziemne magazyny gazu, nie mieliśmy tych problemów, jakie miała Ukraina. Nawet przy częściowych niedoborach dostaw bieżących można było wykorzystać w pełnym zakresie gaz, który zgromadzony był w magazynach – powiedział podczas uroczystości premier Pawlak.

**Premier Waldemar Pawlak kładzie kamień węgielny**  
**PO LEWEJ: Abp Sławoj Leszek Głódź dorzuca symboliczną kielnię zaprawy pod inwestycję**

Trójmiasto jest zasilane obecnie tylko z jednego gazuociągu, drugi zaś jest w trakcie budowy. W związku z tym prezes PGNiG Michał Szubski wyraził przekonanie, że zlokalizowanie tutaj magazynu na pewno zabezpieczy dostawę zarówno dla ludności, jak i dla przemysłu, ale może być też impulsem

do rozwoju gospodarczego poprzez przyciągnięcie nowych inwestycji.

Z rozpoczętego przedsięwzięcia cieszy się świetnie rozwijająca się gmina Kosakowo z wójtem Jerzym Władzikiem na czele. – Tak duża inwestycja na terenie naszej gminy – mówi wójt – oznacza korzyści finansowe związane z podatkami, które będą wpływały do budżetu gminy choćby za składowanie gazu, ale i dodatkowe miejsca pracy, poprawę stanu dróg dojazdowych do powstających zbiorników i wiele innych zmian, sprzyjających rozwojowi gminy.

**Tomasz Pietrzak**

## Kobiety w Biblii

**GDAŃSK-OLIWA.** Do ciekawego spotkania, nie tylko dla kobiet, dojdzie 1 czerwca w auli Jana Pawła II. – Celem cyklicznych spotkań, które odbywają się od kilku miesięcy, jest poznanie biblijnych kobiet, które dzięki otwartości na obecność i działanie Boga w ich życiu odegrały ważną rolę w historii zbawienia i są znakiem dla współczesnej kobiety – mówi Irena Neumueller, współorganizatorka spotkań. Temat najbliższego: „Rachela i Lea – kobiety rywalizujące ze sobą”. Początek o 18.00. **au**



ARCHIWUM SKOK

### Grzegorz Bierecki

Jedną z atrakcji Dworu Artusa są niewątpliwie repliki okrętów znajdujące się w Wielkiej Hali. W 2007 roku dzięki naszemu wsparciu do Dworu Artusa powrócił model Okrętu Kościoła, który powstał na

podstawie XV-wiecznego obrazu. Naturalna była więc decyzja o sfinansowaniu restauracji modelu Świętego Jakuba. Dzięki temu Gdańsk posiada obecnie największą i najokazalszą flotę tego typu modeli okrętów nie tylko w Polsce, ale również w Europie.

Decyzja o pomocy Muzeum Historycznemu – ale i innym instytucjom kultury – opiera się na przekonaniu, że ekonomia nie może być dominującym wyznacznikiem zasad ładu i spokoju społecznego.

Wypowiedź prezesa SKOK podczas uroczystości zawieszenia modelu okrętu św. Jakuba w Dworze Artusa

## Pan da siłę swojemu ludowi

**GDAŃSK.** W 20. rocznicę wyborów do Sejmu i Senatu, 4 czerwca, na placu Solidarności w Gdańsku przed pomnikiem Poległych Stoczniovców o godz. 12.00 zostanie odprawiona dziękczynna Msza św. – Będziemy dziękowali za dar wolności i niepodległości oraz modlili się w intencji ludzi pracy Gdańska i Wybrzeża, szczególnie stoczniovców, którzy latem 1980 roku z determinacją i odwagą podjęli – odpowiadając na wezwanie Ojca Świętego Jana Pawła II – trud „odnowienia oblicza” polskiej ziemi, wypowiadając „w nowy sposób i w nowym kontekście” słowo „solidarność” – wyjaśnia ks. Stanisław Zięba, kanclerz Kurii Metropolitalnej Gdańskiej. W uroczystościach weźmie udział prymas Polski



ANDRZEJ URBANSKI

### Msza św. odprawiona zostanie pod pomnikiem Trzech Krzyży

kard. Józef Glemp. Homilię wygłosi metropolita gdański abp Sławoj Leszek Głódź. **au**

## Katecheza dla dorosłych

**GDYŃIA.** Rola oczyszczenia w życiu duchowym to kolejny temat spotkania w cyklu katechez dla dorosłych „Chrześcijańska teologia duchowości”, które odbywają się przy parafii NSPJ w Gdyni. Wykład poprowadzi ks. dr Jacek Nawrot, ojciec duchowny GSD. Kolejne spotkanie rozpocznie się w sobotę 6 czerwca o 15.00. **au**

## Przybędzie księży

**ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA.** Już niedługo święcenia kapłańskie i święcenia diakonatu. Ten najważniejszy moment dla kleryków, którzy po sześciu latach studiów w Gdańskim Seminarium Duchownym rozpoczną życie na parafiach, będzie miał miejsce 13 czerwca o 10.00 w katedrze oliwskiej. Dzień wcześniej klerycy V roku przyjmą święcenia diakonatu. Początek o 17.00, również w Oliwie. **au**



ANDRZEJ URBANSKI

## Zmiany i nominacje

**ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA.** Ks. TOMASZ CHŁOPICKI, wikariusz z parafii Chrystusa Odkupiciela w Gdańsku-Żabiance, został ustanowiony obrońcą węzła małżeńskiego I instancji Gdańskiego Trybunału Metropolitalnego. Ks. prałat STANISŁAW GACKOWSKI został zwolniony z urzędu proboszcza parafii Wniebowzięcia NMP w Żukowie oraz z funkcji dziekana dekanatu żukowskiego. Proboszczem i dziekanem na 5-letnią kadencję w miejsce ks. Gackowskiego będzie ks. prałat IRENEUSZ BRADTKE, który został zwolniony z funkcji dyrektora Caritas Archidiecezji Gdańskiej. Z funkcji dyrektora ekonomicznego Gdańskiego Seminarium Duchownego, administratora ekonomicznego kurii oraz rezydencji arcybiskupa

metropolity gdańskiego zwolniony został ks. JANUSZ STEC, który zastąpi na stanowisku dotychczasowego dyrektora Caritas, ks. Bradtkego. Dyrektorem ekonomicznym GSD, kurii i rezydencji został ks. MAREK DYNIA, dotychczasowy wikariusz w parafii NMP Królowej Polski w Gdyni. Ks. dr ANDRZEJ DAŃCZAK został zwolniony z funkcji dyrektora Instytutu Stałej Formacji Kapłańskiej Archidiecezji Gdańskiej, a na jego miejsce został wyznaczony ks. dr FABIAN TOKARSKI. O. PIOTR NOWAK OFMCap (kapucyn) został ustanowiony kapelanem strażaków przy Komendzie Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Gdańsku. Ks. kanonik PIOTR TWOREK, proboszcz parafii MB Fatimskiej w Gdańsku-Żabiance, został

ustanowiony dyrektorem ekonomicznym archidiecezji gdańskiej na okres pięciu lat. Ks. Piotr zastąpił na tym stanowisku ks. kanonika TADEUSZA ŁAWICKIEGO. Z funkcji dziekana dekanatu rzdzkiego odwołany został ks. infułat ALBIN POTRACKI, a na jego miejsce, na okres pięciu lat, ustanowiono ks. prałata WŁODZIMIERZA KOZŁOWSKIEGO, proboszcza parafii św. Jana z Kęt. **xsc**

**GOŚĆ GDAŃSKI**  
gdańsk@goscniedelny.pl

ADRES REDAKCJI:  
ul. Cystersów 11, 80-330 Gdańsk  
TELEFON/FAKS 058 554 34 15  
REDAGUJĄ:  
ks. Sławomir Czaję – dyrektor oddziału,  
Andrzej Urbański

## VI konferencja regionalistów

# Język nie tylko w liturgii

**– Jeżeli nie będzie mówiło się po kaszubsku w domach, to trudno wymagać, żeby później język ten był używany na katechezie czy podczas liturgii w kościele – mówi Ewa Kownacka, radna powiatu puckiego, katechetka.**



KS. SŁAWOMIR CZAJEJ

Od 15 do 16 maja już po raz szósty zebrał się regionaliści – nauczyciele, wychowawcy, działacze Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, muzealnicy, naukowcy i pisarze – aby dyskutować o najważniejszym źródle tożsamości kaszubskiej: o ich języku. Gościnne mury biblioteki Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Rzućwie były tym razem świadkami ożywionej dyskusji zarówno tych, którzy po kaszubsku mówią na co dzień, jak i tych, którzy język ten jedynie rozumieją. Po raz drugi też organizator spotkania, Biblioteka Powiatowa w Pucku im. Alojzego Budzisa za dyrektor dr Anetę Szopny, zaprosiła na nie gdańską redakcję „Gościa Niedzielnego”.

## W domu i szkole

O tym, że język kaszubski przeżywa swoisty renesans, nikogo już dzisiaj przekonywać nie trzeba. Raz, że obecnie nikt nie musi się go wstydzić, a dwa, że są środki, żeby uczyć się go już w szkole. – Sama spotkałam się z przypadkiem małżeństwa, które przeprowadziło się w rejon Sierakowic i przyszło do mnie, żeby poprosić o jakieś książki do nauki języka. Kiedy zapytałam, po co, odpowiedzieli, że chcieliby wiedzieć, czy przypadkiem sąsiedzi ich w sklepie nie obrażają – śmieje się Renata Peplińska, odpowiedzialna w ZK-P

za działania związane z nauczaniem i promocją języka kaszubskiego. Jednak w zasadniczej większości przypadków nauka języka zaczyna się w szkole. W naszym regionie jest 352 nauczycieli z uprawnieniami do nauczania języka; w tym 170 może to robić bezterminowo, a 182 posiada uprawnienia na trzy lata. Od tego roku też na Uniwersytecie Gdańskim rusza specjalizacja kaszubologiczna na filologii polskiej. W promocji języka pomagają również organizowane w szkołach dni kaszubskie. – W jednej z gdańskich podstawówek podzieliłiśmy uczniów na dwie grupy: klasy I-III i IV-VI. Uczniowie sami przygotowali prezentację o Kaszubach, a hitem były odwiedziny ówczesnego metropolity gdańskiego abp. Tadeusza Gocłowskiego, który zażył tabaki – mówi Peplińska. Owego dnia dzieci zapytane o to, kto ich odwiedził, usłyszały odpowiedź jednego z wyrywających się uczniów: „papież Grzegorz IX...”.

## Literatura i Słowo Boże

Dzień literackich, z których możemy czerpać nie tylko do nauki języka, powstało w języku kaszubskim bardzo dużo. – Od czasów Floriana Ceynowy do dzisiaj pisaniem

## Konferencja zgromadziła wielu nauczycieli języka kaszubskiego

Drzeżdżon.

Urodzony w 1817 r. w Sławoszynie Ceynowa uznawany jest za ojca literatury, „bo choć pisarzem za dobrym nie był, to jednak był ową skrą, która rozpałała następne pokolenia Kaszubów do działania na literackiej i społecznej niwie”. A tych później nie brakowało: Alojzy Budzisz ze Świecina, nauczyciel i prozaik, Józef Klebba z Kosakowa, pisarz ludowy, autor m.in. opowieści i legend, a po wojnie Jan Piepka ze Starzyna, autor kilkunastu powieści napisanych po polsku, m.in. „Purtkowe Stegny”, „Torbus i reszta zgrai” czy „Cień słońca”.

Na aspekty prawne oraz na kontekst obecności Polski w Unii Europejskiej zwrócił uwagę prezes ZK-P Artur Jabłoński. – Najważniejsze jest zwiększenie liczby osób posługujących się językiem kaszubskim w mowie i piśmie, tak, żeby móc przekazać to dziedzictwo następnym pokoleniom – podkreślił. W tym celu konieczne są regulacje odnośnie samych sposobów nauczania, jak i poważny namysł

po kaszubsku zajmuje się około 200 osób, z czego dla około 30 „rodną ziemią” była Norda, czyli powiat pucki – powiedział w języku kaszubskim felietonista „Pomeranii” Roman

nad podręcznikami. – Jednak żeby język był żywy, należy używać go w domach, w pracy i w życiu publicznym – powiedział. Inaczej może on się stać formą skansenu. Końcowa debata, w której zabrały głos także osoby nieznające języka, w tym i niżej podpisany, bardzo mocno uwidoczniła potrzebę dalszej współpracy z Kościołem. To Kościół bowiem, dzięki reformom Soboru Watykańskiego II, dopuszcza możliwość używania języka kaszubskiego w liturgii. W naszej archidiecezji odbywa się wiele wydarzeń, które mają charakter nie tylko religijny, duchowy, ale także przy okazji służą promocji języka i kultury kaszubskiej. Wystarczy wspomnieć o nowych pieśniach śpiewanych po kaszubsku w kościołach, o Verba Sacra, kiedy Danuta Stenka czyta Pismo Święte po kaszubsku, czy też o pierwszej kaszubskiej Pasji wg Ewangelii św. Marka, przetłumaczonej bezpośrednio z greki na kaszubski przez o. prof. dr. hab. Adama Ryszarda Sikorę OFM. Biorąca udział w dyskusji Ewa Kownacka podzieliła się możliwościami, jakie w katechezie szkolnej daje zastosowanie zarówno tekstów biblijnych po kaszubsku, jak i bogaty świat tradycji, ściśle związany z rokiem liturgicznym Kościoła. **Ks. Sławomir Czajej**

Myślę sobie...



felieton

**ANDRZEJ URBAŃSKI**

aurbanski@goscniedzielny.pl

**Cud na drzewie**

Gdy po raz kolejny przeczytałem o cudownym drzewie, na którym ukazał się wizerunek Matki Bożej, przetrząsnąłem strony gazety dalej. Kolejny dzień i kolejny sensacyjny artykuł. „Im dalej od Balewa, tym silniejsza wiara w cudowny wizerunek Maryi na drzewie” – czytam w tekście Doroty Abramowicz i Anny Sztym w gazecie „Polska Dziennik Bałtycki”. Zastanawiam się, o co w tym wszystkim chodzi? I wówczas przypomniałem sobie nie tak dawno odbytą rozmowę z byłym redaktorem naczelnym tejże gazety. Zapytałem wówczas: „Dlaczego tak dużo miejsca poświęćcie jasnowidzowi z Człuchowa? Jesteś przecież katolikiem, szefem Krajowej Rady Katolików Świeckich, prowadzisz dużą lokalną gazetę i pozwalasz, by na jej łamach opisywane były takie rzeczy?”. Usłyszałem wówczas, że gdyby zrezygnował z tych tekstów, straciłby prawie połowę czytelników. Ale czy to dobre usprawiedliwienie? Gdy przeczytałem kolejny tekst o cudzie, i to autorstwa dziennikarki, która kojarzy mi się z rzetelnym dziennikarstwem społecznym, pomyślałem: gdzie ja żyję? W kraju katolickim, czy wierzącym w zabobony? Karmiącym się strawą dla najuboższych intelektualnie, czy chcąc pogłębiać swoją wiarę? Sam zabieram się więc do roboty i zaczynam czytać katechizm. A przy okazji dołączam się do życzeń z okazji 64. urodzin „Dziennika”.

## Peregrynacja krzyża Świątowych Dni Młodzieży w archidiecezji gdańskiej

# Małej wiary jesteście?



ANDRZEJ URBAŃSKI

Krzyż dla jednych jest znakiem nadziei, dla innych – rozdarcia i sprzeciwu. **Jaki owoc przyniesie peregrynacja krzyża Świątowych Dni Młodzieży**, która 22 i 23 maja odbyła się w Gdańsku i Gdyni?

25 lat temu w Rzymie Jan Paweł II przekazał młodzieży świata wielki krzyż Jubileuszu Odkupienia. Prosił wówczas: „Ponieście go na cały świat jako znak miłości, którą Pan Jezus umiłował ludzkość, i głóście wszystkim, że tylko w Chrystusie umarłym i zmartwychwstałym jest ratunek i odkupienie”. Tym razem krzyż trafił do archidiecezji gdańskiej. Młodzież modliła się również przy ikonie Matki Bożej Patronki Rzymu – Salus Populi Romani. Środowisko studenckie przygotowało czuwanie w piątek 22 maja w kościele ojców jezuitów w Gdyni, natomiast młodzież szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych wraz z katechetami

i nauczycielami modliła się przy krzyżu w sobotę 23 maja w sanktuarium Matki Bożej Brzemiennej w Gdańsku-Matemblewie.

**Czy tylko gadżet?**

Peregrynacja krzyża podarowanego przez Ojca Świętego ma swoiste odniesienie do czasów komunistycznych. Wówczas czytelnym znakiem, który odnosił się do wiary Polaków, była wędrówka kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. – Pamiętam doskonale moment, kiedy komuniści zamknęli obraz w więzieniu. Na początku nie reagowali, bo nie widzieli żadnego zagrożenia. Dopiero po pewnym czasie dostrzegli, że peregrynacja jest swoistego rodzaju społecznym sprzeciwem wobec panującego systemu, a jednocześnie ukazaniem wiary Polaków – mówi ks. Zbigniew Drzał, współorganizator peregrynacji krzyża w archidiecezji gdańskiej. A dzisiaj, czym ma być? Świadectwem współczesnego człowieka, dla którego krzyż często stanowi bardziej znak sprzeciwu i buntu. Także dzisiaj wielu ludzi traktuje krzyż jak gadżet. – A przecież należy pamiętać, że przez wieki Kościół

**Jan Paweł II zawsze namawiał ludzi młodych do spoglądania i odczytywania nauki, płynącej z krzyża**

w znakach religijnych, obrazach i figurach wyrażał wdzięczność Bogu i Maryi. Figura czy obraz jest znakiem samej osoby. Wierzymy, że jest uosobieniem żywego spotkania – dodaje ks. Drzał.

**Obok Maryja**

A obok krzyża stała Maryja. Tak samo jak 2 tysiące lat temu, tak i dzisiaj wierni mogą spotkać się z Matką Bożą w ikonie. Sens tej obecności wyjaśnił Ojciec Święty Jan Paweł II w orędziu na XVIII Światowy Dzień Młodzieży: „Wiedźcie jednak, że w trudnych chwilach, których nie brakuje w życiu każdego człowieka, nie jesteście sami: tak jak Janowi u stóp krzyża, tak i wam Jezus daje swoją Matkę, aby pocieszała was swoją czułością” – mówił Papież. Obraz Matki Bożej umieszczony u stóp krzyża przypomina postawę Maryi, która do końca wytrwała przy swoim Synu.

Spotkanie w Matemblewie przy ołtarzu papieskim stanowiło element 12. Festiwalu „Młodzi i Miłość”. Na zakończenie uczestnicy otrzymali srebrne krzyże, będące miniaturą krzyża Świątowych Dni Młodzieży.

au



W pierwszym rzędzie laureaci tegorocznej edycji konkursu

## Gdański finał „Ośmiu wspaniałych” po raz 10.

# Dobro wróci do ciebie

W dobie kryzysu norm, wartości i autorytetów oraz powszechnego narzekania na młode pokolenie konkurs „Ośmiu wspaniałych” jakby zaprzecza temu stwierdzeniu. Jego finał odbył się w Gdańsku już po raz 10.

**N**ajważniejszym celem konkursu jest promowanie pozytywnych postaw młodzieży. W Gdańsku po raz pierwszy został on zorganizowany w Jubileuszowym Roku 2000.

Konkurs skierowany jest do uczniów wszystkich szkół od podstawówki do liceum. – Spośród nich każdego roku wybieranych jest „Ośmiu wspaniałych” – młodych gdańszczan, którzy swoją postawą życiową nakierowaną na służbę drugiemu człowiekowi stają się ambasadorami dobra i współczesnymi bohaterami – mówiła podczas 10. finału Ewa Sikorska-Trela, przewodnicząca komitetu organizacyjnego w Gdańsku. – To wy, młodzi przyjaciele i laureaci konkursu, jesteście najlepszym obrazem i odbiciem międzyludzkiej solidarności. I rzeczywiście,

przyglądając się niektórym dorosłym, politykom, biznesmenom, można mieć duże wątpliwości, czy wszyscy rozumieją, co oznacza słowo solidarność.

– Ci młodzi ludzie na pewno tak – słyszałem głosy, wypowiediane szeptem podczas laudacji finalistów. Na sali obecnych było wielu samorządowców. Przewodniczący Rady Miasta Gdańska Bogdan Oleszek podkreślił, że postawa tych młodych ludzi jest szczególnie ważna i istotna w czasach, w których szczególnie duży nacisk kładzie się na dobra materialne i konsumpcyjny styl życia.

### Wspaniała ósemka

Wśród laureatów znaleźli się uczniowie gimnazjów i liceów. (Od tego roku będą mogli dołączyć do grupy wyróżnionych także uczniowie szkół podstawowych).

Małgorzata Bieniaszewska, uczennica Gimnazjum nr 22, ma 15 lat. Zainicjowała w szkole powstanie koła Caritas, którego jest przewodniczącą. Co roku przeprowadza różne akcje pomocowe dla potrzebujących, włącza się w Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom. Wykonuje też ogromną pracę w przedszkolu specjalnym dla dzieci z upośledzeniem umysłowym. Odwiedza je systematycznie, zbiera dla dzieci słodycze i organizuje przedstawienia mikołajkowe. – To daje mi dużo satysfakcji, choć zabiera cenny czas – mówi Małgosia. Jednak w tym właśnie tkwi

pewien paradoks, jak zauważył podczas uroczystości prezydent Gdańska Paweł Adamowicz. – Dając innym, nic się nie traci, wręcz przeciwnie, to po pewnym czasie do nas wraca – mówił.

Bartosz Stępniewski, 15-latek, uczy się w Gimnazjum nr 27 w Gdańsku. Aktywnie działa w szkolnym kole wolontariatu, ale swoją nietypową pasję realizuje w Młodzieżowej Drużynie Pożarniczej w Gdańsku-Sobieszewie. W swojej drużynie m.in. przygotowuje młodzież do pracy charytatywnej oraz uczy młodych ludzi udzielania pierwszej pomocy medycznej. Piotr Ciołkowski jest najstarszym z tegorocznych laureatów. Chodzi do I liceum w Gdańsku. Od 6 lat aktywnie działa w ZHR. Należy do drużyny harcerzy „Knieja”, drugiej najlepszej drużyny na Pomorzu. Dla swoich młodszych kolegów jest wychowawcą,

włącza się w wiele akcji pomocowych. Jak sam podkreśla, w życiu codziennym kieruje się harcerskim przesłaniem: czysty w myślach, mowie i uczynkach.

### Jak wyspa

– W dobie sensacji i przemocy, także medialnej, konkurs „Ośmiu wspaniałych” jawi się jak bursztynowa wyspa – mówił podczas ceremonii wręczenia bursztynowych „ósemek” Zbigniew Strzelczyk, ich wykonawca. Ewa Sikorska-Trela natomiast przypomniała słowa Jana Pawła II z 1987 r., wypowiedziane w Gdańsku: „Solidarność to znaczy jeden i drugi, a skoro brzemień to brzemień niesione razem, we wspólnocie. A więc nigdy jeden przeciwko drugiemu. Jedni przeciw drugim. I nigdy brzemień dźwigane przez człowieka samotnie. Bez pomocy drugich”. Dobrze przypominać sobie te słowa jak najczęściej. **au**

### „Ośmiu wspaniałych” z Gdańska

- Małgorzata Bieniaszewska – Gimnazjum nr 22 Zespołu Sportowych Szkół Ogólnokształcących w Gdańsku;
- Bartosz Stępniewski – Gimnazjum nr 27 w Gdańsku;
- Piotr Ciołkowski – I liceum w Gdańsku;
- Piotr Jędra – III Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego i Chemicznego w Gdańsku;
- Lena Turakiewicz – II liceum w Gdańsku;
- Agnieszka Osińska – III Gimnazjum Sportowe nr 46 w Gdańsku;
- Anna Król – Zespół Szkół Specjalnych im. Stefana Batorego w Gdańsku;
- Agnieszka Dankiewicz – V liceum w Gdańsku.

**NIECODZIENNY KONCERT DZIECI ULICY.**

Nikt do końca nie jest pewny, ile Ivan ma lat. Może 15, może 16. Od 5. roku życia był dzieckiem ulicy w Ugandzie, gdzie zarabiał na życie akrobacjami. Pieniądzy na żywność nie wystarczało. **Pił benzynę, żeby nie czuć zimna.** Zanim przygarnęli go salezianie, był tragarzem bananów i ziemniaków.

**O**d 28 kwietnia do 1 czerwca przebywa w Polsce grupa chłopców z Ugandy. 19 maja przed południem zatańczyli i zagrali dla uczniów w salezjańskim kościele NMP Wspomożycielki Wiernych w Rumi. Jeszcze tego samego dnia wieczorem wystąpili dla mieszkańców, a w czasie zwiedzania Gdyni zatańczyli spontanicznie na plaży. Wszędzie towarzyszyły im owacje i podziw. Ale ich pobyt można uznać za błogosławiony przede wszystkim dla wielu ich polskich rówieśników. Ivan też przyjechał. Przywiózł ze sobą zeszyty do biologii. W przyszłości chce zostać lekarzem.

**■ Uganda**

**Ks. SŁAWOMIR CZALEJ: Od kiedy pracuje Ksiądz w Ugandzie?**

**Ks. RYSZARD JÓZWIAK,** misjonarz salezjanin: – Od 22 lat. Do Afryki przybyliśmy w 1988 r. Zaczęliśmy od parafii, później szkoła zawodowa, liceum. Drugą misję założyliśmy w połowie lat 90. Powstała wtedy również szkoła zawodowa, założyliśmy orkiestrę. W 2005 r. założyliśmy misję, na której przebywają chłopcy wyrwani ulicy.

**To Ksiądz ich wyrwa ulicy?**

– I my, i oni sami. Jest grupa chłopców, którzy nie mają rodziców lub też pochodzą z rodzin rozbitych czy poligamicznych, gdzie jest kilka żon. Bywa tak, że druga żona nie akceptuje dzieci z pierwszego małżeństwa.

**Czyli są wyganiane z domu?**

– Tak. Albo też są głodzone i męczone pracą, bite. Mamy u nas chłopca, którego naturalny ojciec umarł, a rodzina z jego strony wyrzuciła dzieci i matkę z domu.

Dzieci było sześć. Wszyscy poszli na ulicę. Chodzili z matką żebrać, szukali jedzenia po śmietnikach. W Ugandzie istnieją tzw. łapanki. Przenosi się takie dzieci do ośrodków państwowych, gdzie wytrzymują, niestety, co najwyżej miesiąc. W ośrodkach tych otrzymują żywność tylko raz dziennie. Wspomniany chłopiec też pochodzi z takiej łapanki. Gdzie jest jego matka i rodzeństwo? Tego nie wiemy. Szukaliśmy i w ośrodkach rządowych, i na policji. Prawdopodobnie osiedlili się w innym mieście.

**W jakim mieście Ksiądz pracuje?**

– Generalnie działamy w stolicy Kampali. Ale dzieci mamy z całego kraju, ponadto czwórkę z Ruandy i dwoje z południowego Sudanu.

**Jak wygląda okres adaptacji? Uczcie te dzieci, macie ośrodek zdrowia?**

– Chcemy, żeby dziecko, które do nas przychodzi, czuło się jak w rodzinie. Jedynym warunkiem, żeby chłopiec mógł u nas zostać, jest konieczność nauki. Nic innego. Nieważna jest dla nas jego religia.

**A jakich wyznań są chłopcy?**

– Większość mieszkańców Ugandy to katolicy. Są oczywiście i protestanci, i mułmanie oraz wyznawcy religii animistycznych. Dużo jest zielonoświątkowców. Dajemy chłopcu dwa tygodnie na zapoznanie się z warunkami życia. Harmonogram zajęć wygląda

**Skomplikowane akrobacje wymagają skupienia**

**PONIŻEJ: Podczas występu w Rumi chłopcy zagrali na tradycyjnych ugandyjskich instrumentach**

# Afrykańs



ZDJĘCIA Ks. SŁAWOMIR CZALEJ

następująco: chłopcy wstają o 5.00 i mają godzinę na naukę. O 6.00 jest śniadanie i przygotowanie do wyjścia do szkoły, która znajduje się w odległości 3 kilometrów. Jest to szkoła państwowa. Uczniowie pierwszej i drugiej klasy wracają z lekcji o 13.30, reszta o 16.30. Po obiedzie są zajęcia sportowe. W zależności od zainteresowań chłopcy pracują też w różnych grupach. O 18.30 kąpiel, później modlitwa, a po kolacji o 21.00 idą spać.

**Czy zdarza się, że dzieci mułmańskie później konwertują?**

– Oczywiście, mamy takie przypadki. Udzielamy chrztu, Komunii św. i bierzmowania raz w roku. W niedzielę mamy półtoragodzinną katechezę. Chłopcy, którzy sami tego pragną, przyjmują sakramenty zwykle w wieku 17 lat. Wielu z nich jest już ochrzczonych z domu.

**Czy po ukończeniu podstawówki dzieci muszą odejść z ośrodka?**

– Nie mieszkają już w ośrodku, ale przenosimy je do dwóch innych naszych placówek salezjańskich, gdzie uczą się – w zależności od wyników w nauce – albo w szkołach

# „Polski „czad” w Rumi



zawodowych, albo w liceach. Po skończeniu szkoły zawodowej dajemy im narzędzia pracy. Zwykle jest to skrzynia z narzędziami. Chłopców, którzy nie mają korzeni i nie wiedzą, skąd pochodzą, pomagamy w wynajęciu warsztatu pracy, jakiegoś pomieszczenia. Dajemy im też – przez pół roku – jakieś zlecenia, żeby byli rozpoznawalni przez miejscową ludność. Później muszą już stanąć na własnych nogach.

## Ile dzieci macie pod opieką?

– 183 osoby. 135 mieszka z nami na stałe i są to dzieci w wieku szkoły podstawowej. 48 przyjeżdża tylko

do nas na wakacje. W przypadku jednego chłopca nas okłamano, mówiąc, że ma 7 lat i może już iść do szkoły. Nie miał, ale go przyjęliśmy. Powtórzył sobie dwa razy pierwszą klasę i teraz normalnie się rozwija. Najstarsi, ze szkół zawodowych, mają po 20, 21 lat.

## Z czego się utrzymujecie?

– 80 proc. środków czerpiemy z Polski przez tzw. adopcję na odległość, gdzie „rodzice” deklarują w ciągu roku do wpłaty kwoty około 500 zł. Adopcja chłopca trwa rok, dwa i więcej. Kupujemy za to żywność, ubranie i przybory szkolne.

## Jak pomóc?

Chłopcy w czasie pobytu zostali ubrani przez wielu dobroczyńców. Istnieje także możliwość wystawienia im rzeczy do Afryki. W tym celu należy zgłosić się do Salezjańskiego Ośrodka Misyjnego, ul. Korowodu 20, 02-829 Warszawa, tel. 022 644 86 78; więcej na [www.misje.salezjanie.pl](http://www.misje.salezjanie.pl). Tam też w zakładce „Adopcja na odległość” można znaleźć wszystkie informacje dla tych, którzy chcieliby dziecko adoptować. Z okazji przyjazdu do Polski powstała specjalna, polsko-angielska strona internetowa: [www.calmuganda.com](http://www.calmuganda.com), która będzie istniała także po wyjeździe chłopców. Stronę stworzono z myślą o tym, aby ich afrykańscy koledzy, którzy pozostali w kraju, mogli na bieżąco śledzić trasę i występy.

Pieniądże można wpłacać do Salezjańskiego Ośrodka Misyjnego w Warszawie. Są przekazywane do nas dwa razy w roku

## ■ Polska

### Ks. SŁAWOMIR CZAJEJ: Skąd pomyśl na przyjazd chłopców do Polski?

Ks. STANISŁAW RAFAŁKO, dyrektor Salezjańskiego Ośrodka Misyjnego: – W zeszłym roku zaprosiliśmy grupę sześciorga dzieci z Zambii, objętych programem adopcji na odległość, wraz z siostrami salezjankami, z racji 25-lecia ich pobytu w tym kraju. Zobaczyliśmy, że warto coś takiego zorganizować zarówno dla dzieci z Afryki, jak i z Polski. Powiem szczerze, że media nas troszeczkę zmobilizowały. Jeden z dziennikarzy zapytał: A co w przyszłym roku? Ponieważ w tym roku kończę moją działalność jako dyrektor, pomyślałem, że nie będę brał sobie już na głowę organizacji. Zgłosiło się do nas jednak dwóch wolontariuszy z Białegostoku, Radek i Marcin, którzy powiedzieli, że są breakdanceowcami i że chcą wyjechać na misję, żeby uczyć tam tego tańca... Pomyślałem: Boże, a co to jest?! Jak ci chłopcy nas znaleźli – nie mam pojęcia. Pewnie w Internecie. Powiedziałem im o pomysłach sprowadzenia chłopców z Ugandy i o moim zniechęceniu. Wolontariusze nie tylko dodali mi odwagi, ale jeszcze napisali projekt, który dostał od władz miasta dofinansowanie.

## Czy nauczyli ich tego tańca?

– Tak! Przez dwa tygodnie po przyjeździe mieli specjalne warsztaty w naszym ośrodku dla trudnej młodzieży w Różanymstoku. Spotkanie zaowocowało nie tylko wspólnie wystawionym na rynku miejskim w Białymstoku spektaklem, ale przede wszystkim niesamowitą integracją. Chłopcy mają bowiem podobne doświadczenia. Przyjęcie było wspaniałe, tak zresztą jak na całej ich trasie. Dla chłopaków z Ugandy jest to przede wszystkim ważne doświadczenie, ponieważ mieli do tej pory poczucie, że się nie liczą. Byli wyrzucani z domów, poniewierani, pogardzani przez wszystkich. Tu są bohaterami. Młodzież, dzieci i dorośli oszaleli na ich punkcie.

## Ile dzieci przyjechało?

– 15 chłopców i wychowawca, Josef Wandera, który jest nauczycielem sportu i muzyki, a także wykonywanych przez wychowanków niezwykłych akrobacji. Chłopcy mieli spotkania w szkołach warszawskich i parafiach. Wystąpią też w Toruniu, m.in. w TW Trwam i w Radiu Maryja, następnie w Bydgoszczy i Łodzi, gdzie rozegrają mecz Polska-Uganda. Później Częstochowa. Tam bez występów, ponieważ chłopcy chcą spędzić dzień na modlitwie. Oni naprawdę są pobożni i często mówią o Czarnej Madonnie. Później Kraków, Wieliczka i Wadowice oraz dwudniowy pobyt w Tatrach. ■



Wybory do Parlamentu Europejskiego

# Eurotest w regionie



Zwróciliśmy się do liderów list naszego okręgu wyborczego z prośbą o **udzielenie odpowiedzi na niżej załączone pytania.**

## Wojciech Przybylski (PSL), lista nr 2



Lat 69, od pokoleń Pomorzanie, rektor AWFis w latach 2002–2008, przewodniczący Komisji Programowej w Ministerstwie Edukacji, przewodniczący Gdańskiej Rady Sportu, prezes Klubu AZS AWFis w latach 2000–2008, wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego PSL woj. pomorskiego.

## Tomasz Krzysztof Sommer (Libertas), lista nr 5



Lat 36, zamieszkały w Warszawie, redaktor naczelny i współwydawca „Najwyższego Czasu!”. Dr socjologii PAN. Współwydaje młodzieżowy miesięcznik „GIGA Sport”. Autor książki „Czy można usprawiedliwić podatki?”.

## Longin Pastusiak (SLD-UP), lista nr 6

Lat 73, historyk i politolog, amerykańista, działacz PZPR, w latach 1991–2001 poseł na Sejm I, II i III kadencji, od 19 października 2001 r. do 18 października 2005 r. senator i marszałek Senatu V kadencji.

Profesor Longin Pastusiak po przeczytaniu propozycji odpowiedzi odmówił wzięcia udziału w ankiecie.

## Donata Jolanta Lewandowska-Sobiech (Prawica RP), lista nr 8



Lat 41, zamieszkała w Gdyni. Absolwentka pedagogiki na KUL oraz UMCS w Lublinie. Pracownik poradni psychologiczno-pedagogicznej w Gdyni, prezes Fundacji Opieki i Edukacji Społecznej Samarytanie, dyrektor Punktu Przedszkolnego Mali Samarytanie.

## Hanna Foltyn-Kubicka (PiS), lista nr 10



Lat 59, zamieszkała w Gdańsku, polityk, germanistka, poseł na Sejm RP V kadencji, deputowana do PE. Ukończyła studia na Wydziale Germanistyki UŁ. Pracowała jako asystent na Uniwersytecie Śląskim oraz wykładowca na AWF w Gdańsku.

### 1. Czy jest Pan/Pani za wprowadzeniem w Polsce euro, zastępującego polską złotówkę?



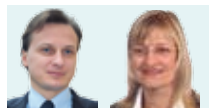
Tak, najszybciej, jak to możliwe, bez przeprowadzania referendum



Tak, ale pod warunkiem przeprowadzenia referendum

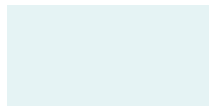


Nie, chyba że płace w całej UE będą przybliżone



Nie, pod żadnym warunkiem

### 2. Czy jest Pan/Pani za zachowaniem Wspólnej Polityki Rolnej w obecnym kształcie?



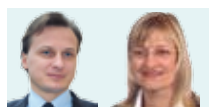
Tak, WPR nie wymaga reformy



Nie, należy zwiększyć wydatki na WPR

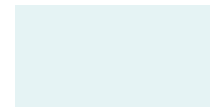


Nie, należy zmniejszyć wydatki na WPR

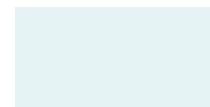


Jestem za likwidacją WPR

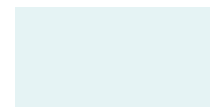
### 3. Czy popart(a)by Pan/Pani rezolucję PE wzywającą kraje członkowskie UE do uznania związków homoseksualnych za równoprawne ze związkami kobiety i mężczyzny?



Zdecydowanie tak



Tak, ale bez możliwości adopcji dzieci



Wstrzymał(a) bym się od głosu



Zdecydowanie nie

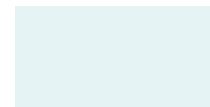
### 4. Czy popart(a)by Pan/Pani rezolucję PE wzywającą kraje członkowskie UE do powstrzymania się od wykonywania aborcji?



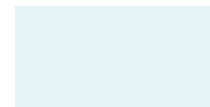
Zdecydowanie tak



Tak, jeśli dopuszczona byłaby aborcja, gdy dziecko jest poczęte w akcie przestępczym



Wstrzymał(a) bym się od głosu



Zdecydowanie nie

## Wyjaśnienie

Do momentu zamknięcia numeru nie otrzymaliśmy odpowiedzi od kandydata PO **Janusza Lewandowskiego.**